

Sygn. akt. I ACa 584/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	SSA Dariusz Mazurek
Sędziowie:	SA Małgorzata Moskwa SA Agnieszka Staniszevska-Perenc (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Aleksandra Szubert

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2021 r. na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M. (1)

przeciwko Z. M. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I C 508/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,

III. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie adwokatowi P. S. 3.321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Agnieszka Staniszevska – Perenc SSA Dariusz Mazurek SSA Małgorzata Moskwa

Sygn. akt I ACa 584/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 3 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 19 września 2018 r. sygn. I C 508/17 oddalił powództwo Z. M. (1) skierowane przeciwko Z. M. (2) o zapłatę, rozstrzygnął o kosztach procesu oraz cofnął powodowi zwolnienie od kosztów sądowych. Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz 126.900 zł wraz z ustawowymi odsetkami za

opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu tytułem roszczenia związanego z niewywiązywaniem się pozwanego z umowy dożywocia za okres od dnia 20.12.2010 r. do dnia uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego umowę o dożywocie tj. do dnia 16.11.2016 r. Wycenił przy tym wysokość świadczenia z tytułu utrzymania dożywotnika na 1.800 zł miesięcznie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że nie ma obowiązku zwrotu wartości niewykonanych na rzecz dożywotnika świadczeń, zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia za okres od dnia 20.12.2010 r. do dnia 11.04.2014 r. wskazując, iż dochodzone roszczenie ma charakter okresowy oraz zarzucił . nieprawidłowe ustalenie wartości świadczenia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że 20 grudnia 2010 r. strony zawarły umowę dożywocia, zgodnie z którą powód przeniósł na pozwanego własność wyodrębnionego lokalu mieszkalnego przy ul. (...) o pow. 57,59 m2 wraz z udziałem we współwłasności w zamian za dożywotnie utrzymanie. W oparciu o powyższą umowę pozwany wprowadził się powyższego lokalu wraz z rodziną zamieszkując na piętrze budynku. Na parterze mieszkał powód wraz z poślubioną kilka lat wcześniej małżonką K. M.. Początkowo wspólne zamieszkiwanie stron na tej samej nieruchomości przebiegało poprawnie - powód i pozwany współpracowali ze sobą wykonując prace na posesji (usuwali drzewa, zrobili wjazd, poprawiali ogrodzenie). Zarówno Z. M. (1) jak i Z. M. (2) oraz ich rodziny żyli ze sobą zgodnie. Strony dokonały ustnej modyfikacji umowy w ten sposób, iż ustalili, iż powód będzie samodzielnie ponosił koszty swojego wyżywienia, z uwagi na to, że miał dużą emeryturę, przy czym pozwany dostarczał mu produkty ze sklepu, a powód zwracał pozwanemu pieniądze za zakupy. Pozwany woził powoda np. do lekarzy, na dworzec, do sanatorium itp. Pozwany palił w piecu centralnym, a jak nie mógł przygotowywał wszystko powodowi, który miał tylko zapalić w piecu. Także co miesiąc powód dokładał się do kosztów utrzymania domu w wysokości 100 zł. Pod koniec 2013 r. relacje stron zaczęły się pogarszać, pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do kłótni na tle finansowym, w tym w zakresie rozliczeń za rachunki na dom, za koszty dojazdu, za wypożyczony pozwanemu przez powoda samochód i zaoszczędzone koszty jego eksploatacji. W 2014 r. eskalacja konfliktu była na tyle wysoka, że powód oskarżał pozwanego, także przed organami ścigania o popełnienie przestępstw tj. zarzucał mu kradzież kostki, meblościanki, lodówki, krzeseł itp. Ostatecznie powód zakręcił pozwanemu gaz, wodę, wykręcił korki od prądu, zabierał i chował mu rzeczy. Wówczas powód i pozwany albo nie rozmawiali ze sobą albo toczyli między sobą kłótnie. Końcowo, z powodu napiętej atmosfery, pozwany wraz z córkami wyprowadził się z domu powoda latem 2014 r. W grudniu 2014 r. (w lipcu lub sierpniu). Z. M. (1) wniósł pozew do sądu o rozwiązanie umowy dożywocia. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 2 października 2015 r., sygn. I C 1784/14 umowa dożywocia pomiędzy Z. M. (1) a Z. M. (2) z dnia 20 grudnia 2010 r. została rozwiązana. Wyrok w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o rozwiązaniu umowy dożywocia uprawomocnił się 25 sierpnia 2016 r.

Sąd ustalił także, że powód ma oszczędności w kwocie 200.000 zł, nadto otrzymuje emeryturę w wysokości 2.200 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o powołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowody, między innymi z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej SR w Rzeszowie II K 868/16 oraz sprawy cywilnej SO w Rzeszowie sygn. I C 508/17. Kluczowe według Sądu I instancji były zeznania stron i zeznania świadków. Zeznania te Sąd Okręgowy ocenił wskazując którym dał wiarę i w jakiej części, a które uznał za niewiarygodne lub nieprzydatne dla rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziły podstawy do uwzględniania powództwa. Sąd ten doszedł do przekonania, że roszczenie opiera się na treści art. 908 § 1 k.c. w związku z art. 471 k.c. Z uwagi na obowiązywanie między stronami umowy dożywocia w okresie od 20 grudnia 2010 r. do dnia uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego tę umowę tj. do dnia 25 sierpnia 2016 r., w okresie tym na pozwanym ciążył zgodnie z umową obowiązek opieki wobec powoda Z. M. (1). Sąd argumentował, że nabywca nieruchomości miał obowiązek osobistego spełniania świadczeń na rzecz dożywotnika. Podniósł także, iż stosunek prawny mający swoje źródło w umowie dożywocia może podlegać pewnym zmianom jednak zmiana treści stosunku prawnego z tytułu umowy dożywocia musi nastąpić w formie aktu notarialnego (art.77 k.c.), skoro do ważności umowy dożywocia konieczne jest zachowanie tej właśnie formy. W przedmiotowej sprawie, z uwagi na brak zachowania formy aktu notarialnego pomiędzy stronami, nie doszło

do zmiany treści umowy dożywocia, stąd na pozwanym ciążyły obowiązki z umowy czyli z przepisu art. 908 § 1 k.c. W przypadku natomiast niewykonywania obowiązków z tytułu umowy dożywocia dożywotnik obok uprawnień przyznanych mu z art. 913 k.c. i art. 914 k.c. może dochodzić świadczeń wymagalnych, jak też może żądać naprawienia szkody będącej następstwem nie wykonywania lub nienależytego wykonania umowy dożywocia na zasadach ogólnych (art. 471 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy poddał ocenie zarzut przedawnienia i doszedł do przekonania, że roszczenia z umowy dożywocia mają charakter okresowy, stąd żądania powoda są przedawnione za okres od dnia 20 grudnia 2010 r. do dnia 30 marca 2014 r. na zasadzie art. 118 k.c. a contrario (pозew został wniesiony 30 marca 2017 r.).

Oceniając roszczenie za okres od dnia 30 marca 2014 r. a dniem uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego umowę dożywocia tj. 25 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że wyrok rozwiązujący umowę dożywocia ma charakter konstytutywny, ze skutkiem ex nunc tj. od daty uprawomocnienia wyroku. Przyjął jednak, iż brak jest podstaw do uznania żądań powoda za zasadne. W oparciu o przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy Sąd I instancji ustalił, iż w marcu 2014 r. dochodziło pomiędzy stronami do sporów skutkujących w krótkim czasie wyprowadzeniem się pozwanego (lipiec, sierpień 2014 r.), przy czym to działania powoda utrudniające pozwanemu korzystanie z lokalu skutkowały tym, że pozwany się wyprowadził. Zgodnie zaś z art. 354 § 1 k.c. dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Zgodnie z § 2 ww. przepisu w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonywaniu zobowiązania wierzyciel. Powód jako wierzyciel z tytułu umowy dożywocia nie współpracował z dłużnikiem z umowy dożywocia, wręcz przeciwnie - swoim zachowaniem uniemożliwił mu wykonanie tego zobowiązania. Zdaniem Sądu Okręgowego zamykanie wody, odcinanie dopływu prądu, chowanie i zabieranie rzeczy nie służyły współpracy stron, czego skutkiem było rozwiązanie umowy prawomocnym wyrokiem sądu. Nie ma więc podstaw by przyjąć, iż powód współdziałał w wykonaniu zobowiązania, a równocześnie trudno przyznać racje powodowi, by po stronie dłużnika leżała wina w niewykonaniu zobowiązania. Dlatego też na podstawie art. 908 § 1 k.c. w związku z art. 471 k.c. i art. 354 § 2 k.c. Sąd I instancji powództwo oddalił.

W przedmiocie cofnięcia powodowi zwolnienia od kosztów sądowych Sąd Okręgowy uzasadniał, iż powód przyznał się do oszczędności w wysokości 200.000 zł (zataił to podczas ubiegania się o zwolnienie), a niepełnosprawność nie jest podstawą zwolnienia z kosztów sądowych. Wobec powyższego sąd na zasadzie art. 110 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych cofnął powodowi zwolnienie od kosztów sądowych, nakazał ściąganie wydatków poniesionych przez S. Państwa i skazał powoda na grzywnę na podstawie art. 111 ust. 1 cytowanej ustawy o kosztach sądowych.

O kosztach procesu między stronami Sąd Okręgowy orzekł w postanowieniu uzupełniającym wyrok z dnia 9 października 2018 r. na podstawie art. 98 k.p.c. mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za jego wynik.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył powód Z. M. (1), zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości i zarzucił:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy:

1. Art. 233 § 1 KPC, 232 KPC i art. 328 § 2 KPC - poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, jak również brak omówienia i odniesienia się w uzasadnieniu wyroku co do okoliczności mającej istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) poprzez pominięcie oceny dowodu z zeznań strony powodowej Z. M. (1) - brak omówienia w uzasadnieniu wyroku, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, a jakim Sąd nie dał wiary i dlaczego, co uniemożliwia odniesienie się do prawidłowości ustaleń Sądu w zakresie wyjaśnień powoda, będących postawą żądania pozwu. Brak omówienia zeznań powoda i oceny materiału dowodowego w tym zakresie w znacznym stopniu nie pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej orzeczenia, tym bardziej, że jak wskazuje Sąd I instancji „Kluczowe dla poczynienia ustaleń stanu faktycznego w sprawie były zeznania stron oraz zeznania świadków”. Z uzasadnienia wyroku nie wynika, w jakim

zakresie i dlatego Sąd nie dał wiary spójnym i logicznym wyjaśnieniom powoda, który był stroną umowy dożywocia, dlatego Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda co do okoliczności wynikających z zawartej między stronami umowy dożywocia, a także przyczyn, jakie legły u podstaw podpisania umowy i rozwiązania umowy o dożywocie;

b) poprzez dowolne ustalenie, bez szczegółowego omówienia zeznań świadka K. M. i wskazania, jakie okoliczności wskazują, że dowód z zeznań K. M. (żony powoda) jest wiarogodny jedynie w części i dlatego Sąd uznał za niewiarygodne „zeznania świadka w części, w jakiej przedstawiała konflikt stron jako wywołany wyłącznie zachowaniem pozwanego i brakiem wywiązywania się przez niego z obowiązków wynikających z umowy dożywocia” - poprzez lakoniczne wskazanie w treści uzasadnienia, że zeznania świadka są „jednostronne i formułowane na użytek procesu zgodnie z interesem powoda”, gdy w rzeczywistości wypowiedź świadka i treść jego zeznań zasługiwała na obdarzenie walorem wiarygodności w całym zakresie, była spójna, logiczna i traktowała w sposób wyczerpujący o stosunkach panujących między stronami, a także przyczynach konfliktu i rozwiązaniu umowy o dożywocie, tym bardziej, że zeznania te w dużej części są zbieżne z twierdzeniami stron - również pozwanego;

c) poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy - pominięcie i niepoddanie ocenie okoliczności wynikających wprost z materiału dowodowego (dowodów z dokumentów), tj. prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 2 października 2015 roku, sygn. akt I C 1784/14 i uzasadnienia tego wyroku, który to wyrok wskazywał wprost na przyczyny leżące u podstaw wydania prawomocnego orzeczenia rozwiązującego umowę dożywocia między stronami, a ustalenia tego Sądu (jako konstytutywne) winny zostać uwzględnione i przyjęte za udowodnione; tym bardziej, że Sąd Okręgowy nie zmienił treści umowy o dożywocie, jak również nie zamienił świadczenia na dożywotnią rentę, a według tego Sądu zaistniały szczególne przesłanki nakazujące rozwiązanie między stronami umowy o dożywocie, wskazując jednocześnie na zachowanie pozwanego, które doprowadziło do zasadności roszczenia powoda w tym zakresie. W razie wątpliwości w tym zakresie Sąd I instancji mógł w urzędzie zwrócić się o akta sprawy o sygn. I C 1784/14 i dokumenty zalegające w tych aktach, które były podstawą wydania prawomocnego rozstrzygnięcia, czego nie uczynił.

d) brak oceny dopuszczalności ustnej modyfikacji umowy dożywocia między stronami, mając na względzie świadomość pozwanego, że podpisuje on umowę dożywocia z powodem zgodnie z treścią art. 908 § 1 KC, która już przed jej podpisaniem miała w ocenie pozwanego odbiegać w swojej treści od tej zawieranej w formie aktu notarialnego, a strony podczas zawierania umowy uregulowały treść umowy bez uwzględnienia uzgodnionych rzekomo modyfikacji, a więc pozwany od początku powinien liczyć się z tym, w jakiej formie zawarł umowę dożywocia i jakie obowiązki na nim ciążyą.

2. Art. 233 § 1 KPC w związku z art. 328 § 2 KPC - poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie za wiarygodne w całej rozciągłości zeznań świadków M. M. i H. M. - matki i brata pozwanego, którzy w ocenie Sądu zeznawali w sposób przekonywujący, swobodny i spokojny (dokładnie o tym, jak kształtowały się relacje stron od początku trwania umowy dożywocia, jakie były ustalenia stron w zakresie obowiązków), gdy w rzeczywistości dokładana analiza protokołu audio rozprawy wskazuje, że świadkowie Ci posiadali informacje jedynie pochodzące i zasłyszane od strony pozwanej, nie byli świadkami wykonywania umowy o dożywocie, jak również żaden fragment wypowiedzi świadków nie wskazuje czasu i miejsca rzekomych czynności powoda, które miały być podstawą do opuszczenia mieszkania przez pozwanego. Dodatkowo zeznania świadka M. M. i H. M. w sposób ewidentny zmierzały do próby dyskredytacji powoda, a w żaden sposób nie były relacją o faktach, które mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Ponadto:

A) M. M., jako matka powoda, zeznaje rozbieżnie i wbrew swojemu stanowisku przedstawianemu w sprawie I C 1784/17, że była u powoda kilka razy, a podczas rozprawy o rozwiązanie umowy o dożywocie stwierdziła, że u stron była 2 razy (w roku 2010 i 2011), podczas gdy między stronami nie było jeszcze konfliktu, a ponadto jej wiedza co do okoliczności przebiegu wykonywania umowy dożywocia była relacją zasłyszaną od syna Z. M. (2). Świadek nie tylko nie jest w stanie odpowiadać wprost na pytania strony powodowej, ale jej wypowiedź nie jest spójna, logiczna, cechuje się dużym chaosem, a wręcz nerwowością, a więc dokładana analiza protokołu zeznań świadka (wersja audio) wskazuje, że świadek odtwarza zasłyszane lub wyuczone wręcz fakty co do okoliczności umowy, o czym świadczy m.in. fakt, iż

świadek nie jest w stanie sprecyzować czasu, miejsca oraz częstotliwości wizyt, pogorszenia relacji, działań powoda, które miały rzekomo zmusić pozwanego do wyprowadzki, brak jest relacji odnośnie samego wykonywania umowy o dożywocie, jak również świadek zeznaje jednostronnie na korzyść swojego syna i wręcz wbrew logice sugeruje, że dobrowolne zawarcie między stornami umowy dożywocia było rzekomą „zemstą powoda”, co jawi się jako zupełnie abstrakcyjne;

B) H. M. relacjonuje jedynie informacje przekazane mu przez pozwanego (brata), o czym świadczy jego wypowiedź, którą - tak, jak zeznania świadka M. M. - cechuje chaotyczność, niespójność co do faktów, wewnętrzne sprzeczności, brak umiejętności swobodnego relacjonowania faktów, a świadek twierdzi, że zna treść umowy o dożywocie zarówno pisemną, jak też ustną, bo o wszystkim opowiadał mu brat. H. M. nie był świadkiem wykonywania umowy o dożywocie, a także (czego nie zauważa Sąd I instancji) sugeruje wręcz, że Z. M. (2) podpisał umowę o dożywocie, bo wiedział, że jego wujek ma majątek wart „1 mln i brat się uchciwił na te pieniądze” (protokół audio). Dodatkowo świadek w żaden sposób nie był uczestnikiem wydarzeń, które Sąd bierze pod uwagę, ustalając, że działania powoda przyczyniły się do wyprowadzenia pozwanego z mieszkania, zeznania świadka wskazują wręcz schemat tożsamy z zeznaniami świadka M. M., jego wypowiedź nie jest spontaniczna i przedstawia jedynie relacje co do zasłyszanych od pozwanego faktów, wypowiedź cechuje duża nerwowość i emocjonalne podejście do sprawy. Wypowiedź świadka jest jednostronna i odnieść można wrażenie, że świadek zeznaje na temat wyraźnie wskazanych czy wręcz „wyuczonych” okoliczności.

C) Zeznania świadków M. M. i H. M. Sąd uznaje za wiarygodne w całej rozciągłości i stwierdza, że korelują z zeznaniami pozwanego, mimo ustalenia w dalszej części uzasadnienia, że zeznania pozwanego są „subiektywne i przedstawiające relacje stron na potrzeby niniejszego postępowania”.

3. Art. 233 § 1 KPC - poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy i przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i dowolne, sprzeczne z zasadami logiki ustalenie, że to działania powoda utrudniające pozwanemu korzystanie z lokalu skutkowały tym, że pozwany wyprowadził się z mieszkania powoda i go porzucił oraz że powód, jako wierzyciel z tytułu umowy dożywocia, nie współpracował z dłużnikiem z umowy dożywocia, wręcz przeciwnie - swoim zachowaniem uniemożliwił mu wykonanie tego zobowiązania - w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności prawomocne rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Rzeszowie sygn. akt I C 1784/14, wskazuje dokładnie na przyczyny rozwiązania umowy o dożywocie, a orzeczenie to ma charakter konstytutywny, a Sąd zupełnie pomija fakty leżące u podstaw rozwiązania umowy o dożywocie, mimo że te same twierdzenia powoda odnośnie okoliczności sprawy zostały uznane za wiarygodne, a umowa o dożywocie została rozwiązana a nie zmodyfikowana przez Sąd, a więc Sąd ponownie, wbrew istniejącemu prawomocnemu orzeczeniu rozwiązującemu umowę o dożywocie, dokonuje własnej oceny de facto przyczyn rozwiązania tejże umowy, dodatkowo nie zważając, że zeznający w sprawie świadkowie M. M. i H. M. posiadali jedynie informacje pochodzące i zasłyszane od strony pozwanej, nie byli świadkami wykonywania umowy o dożywocie, jak również żaden fragment wypowiedzi świadków nie wskazuje czasu, miejsca rzekomych czynności powoda, które miały być podstawą do opuszczenia mieszkania przez pozwanego.

II. Obrazę przepisów prawa materialnego:

1) Art. 908 § 1 KC - poprzez błędną interpretację tego przepisu i uznanie, że możliwa i dopuszczalna była ustana modyfikacja łączącej strony umowy o dożywocie w sytuacji, gdy jakakolwiek zmiana czy modyfikacja umowy dla swojej ważności wymaga zachowania formy aktu notarialnego, co czyni niedopuszczalne modyfikowanie jej treści poprzez ustne ustalenia stron.

2) Art. 471 KC i art. 354 § 1 i § 2 w związku art. 908 § 1 KC - poprzez ich błędną interpretację i ustalenie, że dłużnik wykonywał zobowiązanie zgodnie z treścią łączącej strony umowy o dożywocie, a z drugiej strony niewykonanie przez niego umowy o dożywocie było wynikiem braku współpracy przy wykonaniu zobowiązania przez wierzyciela, a więc uznaniu braku winy dłużnika w niespełnieniu zobowiązania, co powoduje, że z jednej strony Sąd wskazuje na przepis, który nakazuje dłużnikowi wykonywać zobowiązanie zgodnie z treścią zawartej między stronami umowy, tj. w oparciu

o art. 908 § 1 KC, a z drugiej wskazuje i przyznaje, że dłużnik zobowiązania nie wykonywał, ale nie można mu przypisać odpowiedzialności za brak wykonania zobowiązania, gdyż wierzyciel utrudniał mu wykonania zobowiązania.

3) Art. 361 § 2 KC - poprzez jego niezastosowanie do oceny szkody, a także oceny straty, jaką poniósł powód w związku z niewykonaniem zobowiązania przez pozwanego.

4) Art. 118 KC - poprzez uznanie, że świadczenie powoda jako świadczenie okresowe uległo przedawnieniu, w sytuacji, gdy świadczenie z umowy dożywocia nie może być oceniane jako świadczenie okresowe do czasu, gdy strony łączyła umowa o dożywocie, tj. do dnia 16 listopada 2016 r., a umowa ta nie została zmodyfikowana ani zamieniona na dożywotnią rentę, która mogłaby być traktowana jak roszczenie okresowe o określonej kwotowo wysokości, a więc nie upłynął termin przedawnienia dla roszczenia powoda.

5) Art. 118 KC w związku art. 123 KC - poprzez nieuwzględnienie okoliczności, że w dniu wniesienia pozwu powód przerwał bieg terminu dla dochodzenia roszczenia w zakresie wskazanym w pozwie, formułując roszczenie o zasądzenie na jego rzecz kwoty 72.000 zł za okres pełnych 48 miesięcy. Czynność przed Sądem miała miejsce w sprawie o sygn. akt I C 1784/14 (Sąd Okręgowy w Rzeszowie), a więc powód w oczywisty sposób, przerwał bieg terminu przedawnienia przez dokonanie czynności przed Sądem. Nie może więc być mowy o przedawnieniu roszczenia powoda.

III. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, mająca istotny wpływ na wynik sprawy - polegająca na ustaleniu, iż powód, jako wierzyciel z tytułu umowy dożywocia, nie współpracował z dłużnikiem z umowy dożywocia, a swoim zachowaniem uniemożliwił mu wykonanie tego zobowiązania, przez zamykanie wody, odcinanie dopływu prądu, chowanie i zabieranie rzeczy, czego skutkiem było rozwiązanie umowy prawomocnym wyrokiem Sądu oraz brak jest podstaw, by przyjąć, iż powód współdziałał w wykonaniu zobowiązania, a po stronie powoda (a nie dłużnika) leżała wina w niewykonaniu zobowiązania, gdy po pierwsze takie ustalenia są sprzeczne z ustaleniami Sądu Okręgowego, który prawomocnym wyrokiem rozwiązał między stronami umowę dożywocia, wskazując istnienie winy pozwanego, a po drugie zgromadzony materiał dowodowy świadczy wprost, iż obowiązki z umowy dożywocia przez pozwanego nie były realizowane, a po jego wyprowadzce z mieszkania nie interesował się on losem powoda w żadnym zakresie (czerwiec 2014r. do 25.08.2016 r.).

Składając powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 118.480 zł, tj. kwoty ustalonej na etapie postępowania przez biegłego sądowego, jak również zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda, ustanowionego przez Sąd z urzędu, kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem II instancji.

Dodatkowo powód wniósł również o dopuszczenie i przeprowadzenie pominiętych przez Sąd I instancji dowodów z dokumentów wymienionych w apelacji sporządzonej tak osobiście przez powoda jak i jego pełnomocnika.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na

jego rzecz kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 3 lutego 2021 r. pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i jako bezzasadna podlega oddaleniu.

W aktualnie obowiązującym modelu apelacji pełnej, sąd odwoławczy, na skutek wniesionej apelacji, rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zaskarżenia i orzeka merytorycznie, co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania. Pozostając związany sformułowanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego, kontroluje

prawidłowość gromadzenia i oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i dokonuje samodzielnego ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Może przy tym poprzestać na zaaprobowaniu ustaleń sądu pierwszej instancji lub dokonać ich korekty na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji po jego ewentualnym, stosownie do potrzeb, uzupełnieniu w postępowaniu odwoławczym.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów, wskazać należy, że nie dały one podstaw ani do zmiany ani do uchylenia zaskarżonego wyroku. Analiza akt sprawy pozwala stwierdzić, że stanowisko sądu I instancji, w zakresie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jest prawidłowe. Argumentacja prawna nie jest całkowicie trafna, jednak samo rozstrzygnięcie jest prawidłowe. Wywody zaprezentowane w apelacji, w tym podniesione zarzuty, w których skarżący przedstawił własną ocenę materiału dowodowego, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia sądu I instancji w postulowanym przez apelującego kierunku. Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie, dopuścił wnioskowane dowody oraz przeprowadził dowody z dokumentów, co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia dotyczące okoliczności rozwiązania umowy o dożywocie, daty uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego umowę (25.08.2016 r.), stosunki panujące między stronami podczas trwania umowy. Sąd Apelacyjny pominął natomiast wnioskowane w apelacji dowody, jako spóźnione (art. 381 k.p.c.), albowiem strona powodowa mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że umowa o dożywocie regulowana w przepisach art. 908 k.c. i następane, jest umową szczególną, a jej niewykonywanie wiąże się z określonymi skutkami wynikającymi z art. 913 k.c. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z 2 października 2015 r. I C 1784/14 jasno wynika, że umowę rozwiązano albowiem między dożywcotnikiem a zobowiązanym wytworzyły się takie stosunki, że nie można było wymagać od stron by pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności. Nie ma przy tym istotnego znaczenia z jakich przyczyn wytworzyły się złe stosunki między stronami i która z nich ponosi winę za taką sytuację, a wystarczające jest, iż ona zaistniała. W tym kontekście bez znaczenia są wywody Sądu Okręgowego wskazujące, iż powód był winny temu, iż pozwany wyprowadził się z lokalu będącego jego własnością. Fakt ten nie przeszkadzał w wykonywaniu i wywiązywaniu się z umowy o dożywocie, w szczególności z dostarczania powodowi wyżywienia, ubrania, światła, opału oraz pomocy i pielęgnacji w chorobie, zgodnie z zakresem ustalonym w § 2 pkt e) umowy. Wszystkie te czynności pozwany mógł wykonywać nie mieszkając w lokalu, którego własność została na niego przeniesiona przez powoda. Dopiero wtedy, gdyby powód odmawiał współdziałania przy tych czynnościach, a więc nie chciał przyjąć oferowanej pomocy, pielęgnacji, wyżywienia, ubrań, światła i opału lub w jakikolwiek sposób utrudniał wykonywanie tych czynności, można by mówić o niewspółdziałaniu w wykonaniu i wykonywaniu zobowiązania. Tymczasem z materiału dowodowego ustalonego przez Sąd Okręgowy tak w rozpoznawanej sprawie jaki i w sprawie I C 1784/14 wynika, że po wyprowadzeniu się pozwanego z lokalu będącego jego własnością, strony nie kontaktowały się ze sobą, a pozwany nie oferował powodowi świadczeń wynikających z umowy. Choć rację ma Sąd Okręgowy, że zamykanie wody, odcinanie dopływu prądu, chowanie i zabieranie rzeczy nie służyły współpracy stron, to jednak w żaden sposób nie wpływały na możliwość wykonywania zobowiązań pozwanego wynikających z umowy. Takich działań pozwany nie podjął i jest to w zasadzie między stronami bezsporne. Było to podstawą rozwiązania umowy o dożywocie. W tym kontekście bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy mają wszystkie zarzuty powoda zawarte w apelacji, a dotyczące nieprawidłowej bądź niepełnej, ewentualnie niewszechstronnej oceny zeznań świadków czy stron. Dodać jeszcze należy, iż same fakty ustalone przez Sąd I instancji są prawidłowe i mają oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Nietrafna może być w pewnym zakresie ich ocena. Nie miało to jednak wpływu na rozstrzygnięcie, albowiem sam wyrok jest prawidłowy i odpowiada prawu. Dlatego w tym kontekście zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. nie może zostać uwzględniony. Apelujący natomiast nie wyjaśnił na czym miałby polegać zarzut naruszenia art. 232 k.p.c., co uniemożliwia sądowi odwoławczemu odniesienie się do niego.

Bezzasadne są zarzuty powoda dotyczące naruszenia prawa materialnego, a to art. 908 § 1 k.c. , 471 k.c. i 354 k.c. W wypadku niewywiązywania się przez zobowiązanego z określonych umową dożywocia obowiązków powód miał do wyboru uprawnienia wynikające z art. 913 k.c. oraz z art. 471 k.c.

W pierwszej kolejności należy zaprzeczyć twierdzeniom apelacji wskazującym na błędną interpretację przepisu art. 908 § 1 k.c. i uznanie, że możliwa i dopuszczalna była ustana modyfikacja łączącej strony umowy o dożywocie w sytuacji, gdy jakakolwiek zmiana czy modyfikacja umowy dla swojej ważności wymaga zachowania formy aktu notarialnego, co czyni niedopuszczalne modyfikowanie jej treści poprzez ustne ustalenia stron. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku bezsprzecznie wynika, iż Sąd Okręgowy takiego poglądu nie wyraził i wyraźnie stwierdził (k. 6 uzasadnienia pierwszy akapit od góry), że „z uwagi na brak zachowania formy aktu notarialnego pomiędzy stronami nie doszło do zmiany treści umowy dożywocia, stąd na pozwanym ciążyły obowiązki z art. 908 § 1 k.c.”.

Bezasadny jest także zarzut apelacji wskazujący na naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 471 k.c. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyraźnie wynika, iż Sąd I instancji dopuszcza możliwość dochodzenia świadczeń z art. 471 k.c. czyli szkody będącej następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Z żądania pozwu wynika, iż powód nie dochodzi szkody z tytułu niewykonywania przez pozwanego umowy, ale wartości świadczeń, do których pozwany był zobowiązany na podstawie jej treści. Składając pozew, powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, określił podstawę faktyczną żądania, a ta nie jest tożsama ze szkodą, która ewentualnie wynikała lub mogłaby wynikać z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Nie jest bowiem szkodą w rozumieniu art. 471 k.c. wartość świadczeń, do których był zobowiązany pozwany zawierając umowę o dożywocie. Ta bowiem szkoda została, zgodnie z art. 363 § 1 k.c., naprawiona przez przywrócenie stanu poprzedniego, czyli zwrot nieruchomości darowanej pozwanemu w zamian za zapewnienie zbywcy dożywotniego utrzymania na mocy rozwiązania umowy dożywocia. Umowy wzajemne nakładają na strony obopólne świadczenia, z tym że obowiązki obu stron nie muszą być ekwiwalentne w równym stopniu. Obowiązkiem powoda jako zbywcy nieruchomości było przeniesienie na pozwanego własności nieruchomości (lokalu objętego odrębną własnością lokalu i współwłasności w nieruchomości), w zamian obowiązkami pozwanego było wykonywanie świadczeń związanych z dożywotnim utrzymaniem powoda określonym w art. 908 § 1 k.c. W wyniku niewykonywania przez pozwanego świadczeń wynikających z umowy powód miał dwie możliwości z tym związane. Przepis art. 913 k.c. przewiduje albo zamianę wszystkich lub niektórych uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę, przy zachowaniu przez pozwanego własności lokalu i współwłasności nieruchomości, albo rozwiązania umowy. Roszczenia, o których stanowią oba paragrafy art. 913 k.c., są roszczeniami wzajemnie się wykluczającymi, a wybór między nimi należy do strony powodowej, która musi stanowczo zdecydować, czy zamierza nadal pozostawać w stosunku dożywocia, dążąc jedynie do zmiany formy zaspokajania swoich uprawnień, czy też chce rozwiązać umowę o dożywocie (wyrok SN z dnia 1 czerwca 2000 r., I CKN 209/99, LEX nr 51651). Stąd też w sprawie z powództwa dożywotnika o rozwiązanie umowy o dożywocie na podstawie art. 913 § 2 k.c. sąd nie może, wbrew woli powoda, zmienić - na żądanie pozwanego (zobowiązanego) - uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę w oparciu o art. 913 § 1 k.c. (wyrok SN z dnia 18 lutego 1969 r., II CR 94/69, OSNC 1969, nr 12, poz. 225). Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozpoznającego niniejszą sprawę, dożywotnik po rozwiązaniu umowy dożywocia nie może żądać zaległych świadczeń z tej umowy. Dopóki umowa trwa, dożywotnikowi przysługują roszczenia o świadczenia zaległe. Tak więc przy obowiązywaniu umowy dożywotnik może dochodzić świadczeń bieżących lub zaległych, a także wnieść do sądu powództwo o zamianę uprawnień na dożywotnią rentę. Należy przy tym podkreślić, że renta ta ma „charakter ekwiwalentu, a nie charakter alimentacyjny i powinna być z tego względu obliczona według uprawnień wynikających z umowy dożywocia, a nie według potrzeb dożywotnika” (uchwała SN z dnia 6 lutego 1969 r., III CZP 130/68, OSNC 1969, nr 11, poz. 192). Jeśli jednak dożywotnik podejmie decyzję o rozwiązaniu umowy, wtedy, po jej rozwiązaniu nie może żądać świadczeń zaległych odpowiadających wartości uprawnień określonych zgodnie z treścią umowy dożywocia. Brak bowiem substratu ekwiwalentu, za który zobowiązany miałby świadczyć uprawnienia związane z dożywociem, skoro utracił własność nieruchomości. Po rozwiązaniu umowy dożywotnik może domagać się roszczeń wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.), ale nie w wysokości niewykonanych dotąd świadczeń, a innej szkody, która powstała w wyniku niewykonywania lub nienależytego wykonywania umowy, czego skutkiem było jej rozwiązanie. W przypadku rozwiązania umowy dożywocia następuje skutek *ex nunc*, co w konsekwencji powoduje, że dożywotnik nie ma obowiązku zwrotu otrzymanych świadczeń, nieruchomość podlega zwrotowi w takim stanie, w jakim znajduje się w chwili uprawomocnienia się wyroku, a nabywca nieruchomości nie ma obowiązku zwrotu wartości niewykonanych na rzecz dożywotnika świadczeń. Pogląd przeciwny prowadziłby do

sytuacji, w której nabywca nieruchomości po rozwiązaniu umowy zostawałby bez nieruchomości i z obowiązkami na rzecz dożywotnika z okresu trwania umowy, co z kolei prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia dożywotnika oraz nieuzasadnionego zubożenia byłego zobowiązanego. W tym kontekście Sąd I instancji nie naruszył także przepisu art. 361 § 1 k.c. Straty, które ewentualnie poniósł powód w związku z niewykonywaniem świadczeń z umowy przez pozwanego zostały mu zrekomensowane zwrotem nieruchomości. Innych strat powód nie wykazywał, nie podnosił także ewentualnych korzyści, które mógłby osiągnąć.

Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenia powoda jako okresowe. W orzecznictwie i doktrynie utrwalili się poglądy, iż roszczenia z art. 913 k.c. przy przyjęciu ich majątkowego charakteru, przedawniają się według ogólnych zasad, czyli na podstawie art. 118 k.c. a contrario. Zgodnie z tym przepisem, w brzmieniu z czasu trwania umowy termin przedawnienia roszczeń okresowych wynosi trzy lata. Podnieść także należy, iż przepis art. 118 k.c. w którym dodano, iż koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego został zmieniony dopiero z dniem 9.07.2018 r., ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) o zmianie ustawy Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Nietrafny jest także zarzut powoda, iż nastąpiło przerwanie biegu terminu przedawnienia przez dochodzenie przez powoda tożsamyh roszczeń tylko w innej wysokości w sprawie IC 1784/14. W tamtej sprawie powód cofnął to żądanie, a postępowanie w tym zakresie zostało umorzone. Zgodnie z przepisem art. 203 § 2 k.p.c. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, wobec czego podnoszony zarzut powoda jakoby doszło do przerwania biegu przedawnienia jest bezzasadny.

Na marginesie jeszcze, ponieważ żądanie co do zasady według Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym sprawę jest nieuzasadnione co do zasady, należy stwierdzić, że powód nie może domagać się także roszczeń, nawet nieprzedawnionych, z okresu, kiedy strony współdziałały ze sobą w wykonywaniu umowy (art. 354 k.c.). Wprawdzie, jak to słusznie wskazał Sąd Okręgowy, nie doszło do zmiany umowy, jednak przez okres od jej zawarcia do około końca 2013 r. strony zgodnie ją wykonywały w sposób zgodny z celem umowy. Samo ograniczenie obowiązków pozwanego do niektórych tylko czynności związanych z umową, zresztą z inicjatywy powoda, prowadziło do wykonania umowy zgodnie z wolą obu stron. To, że powód zwalniał pozwanego z poszczególnych obowiązków, sam przyczyniał się do opłat czy własnego utrzymania (w zakresie wyżywienia czy odzieży) prowadziło jednak do wykonania umowy zgodnie z jej celem i wolą stron, w tym wolą powoda, przy jego aktywnym współdziałaniu w tym zakresie. W tej sytuacji, w okresie gdy strony nie były w konflikcie, dochodziło do wykonania umowy i powód obecnie, w sytuacji konfliktu stron, nie może dochodzić zaległych świadczeń, z których wcześniej zwolnił pozwanego.

Nietrafne są także zarzuty powoda dotyczące cofnięcia mu zwolnienia od kosztów sądowych i nakazania ściągnięcia poniesionych przez Skarb Państwa wydatków. Faktem jest, że powód składając oświadczenie o stanie rodzinnym majątku, dochodach i źródłach utrzymania zataił oszczędności w wysokości 200.000 zł, do których przyznał się na rozprawie w dniu 5 września 2018 r. Tak wysoka suma oszczędności eliminuje możliwość zwolnienia powoda od kosztów sądowych, albowiem pomoc Państwa związana z tą instytucją jest przeznaczona dla osób najuboższych, które z uwagi na trudną sytuację materialną nie mogą uiścić kosztów bez wywołania uszczerbku koniecznego dla utrzymania siebie i rodziny, aby w ten sposób nie zamykać im drogi sądowej dochodzenia przysługujących im praw. Powód do kręgu takich osób niewątpliwie nie należy. W związku z tym orzeczenie Sądu Okręgowego zawarte w punktach III – V zaskarżonego wyroku są prawidłowe.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna w całości podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. - pkt I wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego (punkt II wyroku) rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. biorąc pod uwagę wynik procesu. Powód przegrał sprawę w całości, wobec czego powinien zwrócić poniesione przez pozwanego koszty postępowania apelacyjnego - koszty zastępstwa procesowego obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 oraz § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015

r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Zastosowano 100% stawki, albowiem w pierwszej instancji sprawę prowadził inny pełnomocnik.

W pkt III wyroku Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w oparciu o przepisy § 16 ust. 1 pkt 2 w związku z § 8 pkt 6 i § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714 ze zm.) w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Zastosowano 75% stawki, albowiem przed Sądem I instancji powoda reprezentował ten sam pełnomocnik.

SSA Małgorzata Moskwa SSA Dariusz Mazurek SSA Agnieszka Staniszevska-Perenc